

No 41.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Maksymiliana B  
Wt. św. Katedry S. P.  
Sr. św. Piotra Dam.  
Czw. św. Macieja Ap  
Piąt. św. Zygryda B.  
Sob. św. Aleksandra M.  
Niedz. św. Leandra B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 12  
Zachód słońca: godz. 5 m. 17  
Dług. dnia: godz. 10 m. 05

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. --  
Półrocznie " 3 " --  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 21 lutego 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Zarząd

## Łódzkiego Towarzystwa Wz. Kredytu

Piotrkowska 43

ma zaszczyt podać do wiadomości członków Towarzystwa, że obecnie pobiera od dyskonta weksli:

6 1/2% p. a. z terminem do 3-ch miesięcy  
7% " " od 3-6 " "

## Dr. WATTEN

powrócił.

507-3

### List H. Sienkiewicza.

nowaniem Austrii są tylko oderwaną gałązką od pnia wielkiego narodu rosyjskiego.

Byłoby, zaiste, rzeczą pożądaną, aby rusini w Galicyi zdecydowali między sobą, czem są i jak ich należy nazywać. Ale nim to nastąpi, z którym z tych dwu wzajem się nienawidzących obozów, radzisz pan porozumiewać się polakom? Który popierać, któremu czynić ustępstwa? Czy układać się ze starorusinami, którzy uważają się za rosyjan i przyjmują język rosyjski za swój własny? Są politycy polscy, którzy próbowali iść w tym kierunku, ale obecnie wiadomo aż nadto dobrze, jak kończą się tego rodzaju próby. Oto rusini z przeciwnego, nierównie liczniejszego obozu, podburzają masy ludowe przeciw polakom, a postowie ich w Wiedniu skarżą się na krzywdy, na gwałt, zadany narodowości ukraińskiej, na przesładowanie i ucisk. Skargi ich trafiają, jak to niedawno się zdarzyło, nawet do tak wybitnych, a mylnie poinformowanych osobistości, jak Björnson, i przez ich usta rozbrzmiewają w całej Europie. Jestem przekonany, że pańskie wiadomości o ucisku rusinów płyną także z tego źródła.

Więc może powiesz pan, że trzeba się porozumiewać z obozem, obejmującym ogromną większość rusinów w Galicyi, to jest z ukraińcami, którzy się uważają za odrębny od rosyjan naród? Tak. Wielu polskich polityków podzielało to zdanie. Ale, nie mówiąc już o tem, że przedstawiciele ukraińców w Galicyi, dla których jedyną racją bytu jest walka z polakami, odrzucają absolutnie myśl ugody, czy pan zechce zwrócić uwagę na to, jakie byłyby jej następstwa w państwie rosyjskiem, w stosunku do pańskich własnych dezyderatów? Pan przecie twierdzi, że przyszłość Słowiańszczyzny, a zatem Polski i Ro-

syi, zależy od porozumienia się rosyjan z pałakami. Otóż, biorąc rzecz z pańskiego stanowiska, oświadczam panu, że nie nie utrudniłoby w tak wysokim stopniu tego porozumienia, jak zgoda w Galicyi polaków z obozem rusinów-ukraińców.

Nie my to bowiem, ale Rosya nie chce uznać narodu ukraińskiego. Rosya, która posiada u siebie wiele milionów rusinów, boi się jak ognia separatyzmu rusińskiego, ten bowiem zwróciłby się musiał w jej granicach nie przeciw polakom, jak w Austrii, ale przeciw rosyjanom. Czy panu wiadomo, że niedawno jeszcze, gdy w Galicyi polacy przyznawali rusinom katedry uniwersyteckie, gimnazya i szkoły, w Rosyi rząd zabraniał absolutnie nawet drukowania książek w ich języku? Czy panu wiadomo, że przed kilku zaledwie dniami najbardziej wpływowi i najpoczytniejszy dziennik rosyjski „Nowoje Wremia”, mówiąc o możliwości zbliżenia się polaków z ukraińcami, nazwał próby czynione w tym kierunku «polską intrygą», i zapowiedział, że za wszelkie ustępstwa przyznane rusinom-ukraińcom w Galicyi, rząd rosyjski pomści się na polakach przynależnych do państwa rosyjskiego?

A wobec takiego położenia, jakieżby znaleźli wyjście ci, którzy w rozmaitych dziennikach europejskich rozpisują się o ucisku rusinów w Galicyi? Ucisk i przesładowanie nie leżą w polskim charakterze. Rusini przeszli niedawno przez krwawe przesładowanie religijne, ale to było w granicach państwa rosyjskiego, i wiadomo panu, że przesładowcami nie byli polacy. Faktem jest, któremu nikt zaprzeczyć nie zdoła, że jedynym na świecie krajem, w którym rusini posiadają narodowe prawa, jest rządzona przez polaków Galicya.

Więc nie będę panu powtarzał tego, com już napisał Björnsonowi, o zupełnym równouprawnieniu rusinów, nie będę panu wymieniał, ile rusińskich katedr w polskim uniwersytecie we Lwowie, ile gimnazyów z wykładem w narodowym języku i ile tysięcy własnych szkół mają rusini w Galicyi. Powiem tylko jedno: Gdybyśmy, polacy, posiadali takie prawa pod panowaniem rosyjskiem, to istotna podstawa do porozumienia byłaby położona. Ale my, nie tylko nie posiadamy nic z tego, lecz na każdym kroku, z największym trudem i wysiłkiem musimy walczyć o naszą polską duszę i naszą łacińską kulturę. Zrozumie pan, iż w takich warunkach mamy co innego do roboty, niż krytykować politykę Koła polskiego w Wiedniu. Politykę tę prowadzą ludzie wytrawni i znający bliżej od nas obu stosunki austriackie. Nie brak im z pewnością sympatii dla ludów słowiańskich, ani poczucia solidarności z nimi, ale w swych kombinacjach politycznych muszą dbać o dobro i bezpieczeństwo Austrii, jako jedynego państwa, które przyznało nam prawa narodowe i ludzkie.

To, co się dzieje teraz w krajach polskich pod panowaniem rosyjskiem, wychodzi istotnie na korzyść Niemcom, ale pańska nadzieja, że w Ro-

Przed paru tygodniami w prasie francuskiej ukazał się list p. Cheradame'a w kwestyi polskiej. Ponieważ list był niecisły, przeto Henryk Sienkiewicz sprostował te niecisłości i wydrukował odpowiedź w „Le Petit Journalu”.

Oto treść tego sprostowania:

Szanowny Panie!

Z prawdziwym zdziwieniem wyczytałem w pańskim liście otwartym, że za główną przeszkodę w porozumieniu się słowian wogóle, a polaków i rosyjan w szczególności, uważasz pan stosunek polaków do rusinów w Galicyi i politykę Koła polskiego w Wiedniu. Widzę w tem tylko nowy dowód, jak sprawy te trudne są do zrozumienia dla ludzi, stojących od nich zdaleka, więc poczuwam się do wyjaśnienia właściwych stosunków, o ile one w krótkiej odpowiedzi wyjaśnione być mogą.

Najpierw, co do rusinów w Galicyi.

Dzielią się oni na dwa stronnictwa. Jedno z nich, nader liczne, twierdzi, że rusini stanowią całkiem odrębny od rosyjan naród, który się zowie ukraińskim, drugie, bez porównania szczuplejsze, głosi, że między rusinami a rosyjanami nie ma żadnej różnicy, i że rusini galicyjscy pod pa-

si znajdzie się większa liczba ludzi, którzy zrozumieją konieczność głębokiej reformy stosunków rosyjsko-polskich, jest złudna. Takich ludzi można zliczyć na palcach i ci nie mają najmniejszego wpływu, gdy zwolennikom dawnego systemu na imię jest legion i władza spoczywa w ich ręku. Do nich więc, i do nich jedynie, powinny się zwracać głosy polityków, ożywionych tak szlachetnymi intencjami, jakie pan żywisz—im tylko wykazywać, na czyją korzyść pracują.

Henryk Sienkiewicz.

## Nadesłane.

Od komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina.

Jutro 22 lutego r. b. przypada setna rocznica przyjścia na świat Fryderyka Chopina. W ten więc uroczysty dla nas dzień hold czci najgłębszej winniśmy złożyć pamięci mistrza, którego nieśmiertelne arcydzieła świata poznać dały naszą rytmy narodowe.

Serce największego z naszych muzyków spoczywa w kościele św. Krzyża, tam też dnia 22 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie J. E. ks. biskup Ruskiewicz.

Wieczorem tegoż dnia w sali Filharmonii odbędzie się wielki koncert Chopinowski z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Dochód z tego koncertu będzie przeznaczony na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

Dzień 22 b. m. otwiera szereg uroczystych obchodów, które trwać będą w Polsce przez cały Rok Jubileuszowy 1910. Komitet przystąpi niezwłocznie do zorganizowania wystawy pamiątek po Chopinie i ogólno-muzycznej. Wystawa ta związana będzie ze zjazdem muzyków polskich, który pod egidą cieniów genialnego autora muzyków, zbierze się w Warszawie na początku jesieni tegorocznej. W tym samym czasie wielkie koncerty przyłączą się do wspomnianej wyżej demonstracji naszej muzyki i wielkie święto sztuki polskiej zamknie w Warszawie uroczystość ku czci Chopina.

Komitet przystępuje do swej pracy w nadziei, że cały naród udział przyjmie gorący w obchodach jubileuszowych, mających po raz pierwszy

tak uroczyste uczcić drogie nam cienie Fryderyka Chopina.

W imieniu komitetu członkowie protektorowie: Stanisławowa ks. Lubomirska, Maurycowa hr. Zamoyska, Jadwiga Spiessowa, Władysław ks. Lubomirski, Maurycy hr. Zamoyski, Antoni Jędrzejewicz.

Warszawa, 17 lutego 1910.

## Groźna sytuacja w Grecji.

Donoszą z Paryża, że w ministerium spraw zagranicznych otrzymano alarmujące wiadomości z Aten o konflikcie Ligi wojskowej z marynarką, który przybiera wielkie rozmiary.

„Lokal Anzeiger“ berliński donosi z Konstantynopola, że według krążących tam pogłosek, położenie w Grecji stało się bardzo niepokojące. Słychać, że flota grecka zbuntowała się i wyruszyła do Krety. Liga wojskowa, wobec stanowiska floty będzie musiała ustąpić.

W ostatnich dniach odbyły się kilkakrotnie narady prezydenta ministrów z przedstawicielami stronnictw, w sprawie zarządzenia wyborów do zgromadzenia narodowego. Zdaje się, że wybory odbędą się w czerwcu i lipcu, a zgromadzenie zbierze się w październiku.

„Frankf. Ztg.“ donosi, że z powodu przesilenia greckiego w ubiegłym tygodniu 110, a w bieżącym tygodniu 101 kupców z Aten i Pireusu, zgłosiło niewypłacalność.

## KRONIKA.

(h) Z kościoła św. Stanisława Kostki. Po podziale miasta na 5 parafii, najbiedniejszą co do miejsca odprawiania służby bożej, jest parafia św. Stanisława Kostki. Mury kościoła parafialnego wyciągnięto prawie pod dach, lecz wiele jeszcze potrzeba nakładu, zanim zostanie przykryty dachem.

Nabożeństwa zaś odprawiane są w szczupłej prowizorycznie urządzonej kaplicy, w której za ledwie pomieścić się może 200 osób, więc w cza-

sie świąt lub niedziel, tłum pobożnych modli się na cmentarzu około kaplicy. Są to warunki bardzo niepomyślne, szczególnie podczas zimy, mrozu, lub słońca.

Wznoszony obecnie kościół jest obszerny: może pomieścić około 5.000 osób. Ale mury jego wteczas dopiero przeznaczaniu swemu odpowiedzą, kiedy je dach pokryje. Sprawa to oczywiście bardzo pilna, wprost nagląca. Opóźnia jej załatwienie brak środków. Rzeczą jest parafian, żeby tej naglącej potrzebie jaknajpilniej zaradzić, a o obowiązkiem wszystkich mieszkańców Łodzi, żeby współmieszkańcom swoim solidarnie dopomóc. Gdy mury będą pokryte dachem, wtedy już nabożeństwo będzie można odprawiać w kościele, prowadząc w godzinach wolnych roboty wewnętrzne. Ale pokrycie dachem koniecznie powinno być dopełnione już w roku bieżącym, żeby pobożni na przyszłą zimę tak nie biedowali, jak biedują pod gołym niebem obecnie.

(h) Uporządkowanie archiwum. W przewidywaniu wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu, prezydent m. Łodzi polecił uporządkować archiwum miejskie, które od szeregu lat było na ostatnim planie. Archiwista nosił tylko tytuł, lecz stale pełnił czynności nie mające nic wspólnego z archiwum, mianowicie prowadził dział szkolny, kościelny, egzekucje należności sądowych; pod jego opiekę oddawano stare koźuchy, miski i łyżki dla wojska, kotły do gotowania strawy, rozmaite rupiecie, a nawet wnętrzości ludzkie, które przy sekcyach zwłok były posyłane do analizy.

Wobec tylu czynności, nie mających nic wspólnego z archiwum, nie starczyło czasu na porządkowanie akt; składano je na kupę i spoczywały spokojnie w brudnej, wilgotnej wozowni. Kiedy oddział przeniesiono na Nowy Rynek, wtedy uporządkowano nieco akta, dodano nawet pomocnika archiwisty, lecz, niestety, i temu na barki włożono tyle pracy poza obrębem archiwum, iż to ponownie spoczywało w błogim spokoju.

Obecnie pracuje w archiwum czterech ludzi, segregują oni akta, układają w przedziałkach szaf, a po ukończeniu tej czynności ma być opracowany katalog.

Pomiędzy aktami znajduje się niewątpliwie dużo takich, które bez uszczerbku dla miasta mogły być dawno spalone.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Kartka z życia właściciela domu komisowego. — Jego obowiązki. — Gromada znajomych. — Czego wymagają odbiorcy. — Wspaniałomyślność szefów firmy i prezesów. — Bałe i filantropia. — Kiedyż się nareszcie będę mógł ożenić?

— Jak się masz, Jasiu? Postarzałeś.

— A no, cóż robić — widzisz jestem na drobku w Łodzi.

— Jakże ci idzie?

— Dziękuję ci, dobrze. Mój dom komisowy rozwija się z dniem każdym. Dziś, jutro, już zupełnie wypłynę, rozszerzę interes i będę mógł mniej pracować... wtedy rozejrzę się, wyszukam sobie bobdanki i stworzę ognisko rodzinne, do którego tak dawno wdycham... Będę nareszcie jadł obiad u siebie; porzucę to restauracyjne życie. Bądź zdrow jednak. W tej chwili bowiem biegnę do jednego z największych fabrykantów. Milioner. Należy mi się tam kilkaset rubli od pół roku za dostawy. Nie mogę odebrać. Dziś nareszcie dostałem wezwanie podpisane przez samego właściciela, prawdopodobnie w tej kwestyi, nie mogę uchybić terminu, bo znów się zwleczę lat parę.

— Chciałbym się jednak z tobą rozmówić, mam sporo interesów nawet i dla ciebie korzystnych. Możemy zeszli się gdzie potem.

— Z największą chęcią... Poczekaj, zaraz ci powiem kiedy, tylko zobaczę w notatniku: Dziś nie mogę, bo o godzinie 4 muszę być w Zgierz, o 8-ej wieczorem teatr na cel dobroczynny, «wtryniono» mi bilety, urząda je mój odbiorca, powołano mnie tam do komitetu, muszę asystować przy sprzedaży programów... Trudno! U nas kto chce zarobic, musi żyć z ludźmi.

— To może jutro!

— Jutro? Zaraz zobaczę: Zamówiony jestem do Pabianic, potem do Konstantynowa, wieczorem

zaś obchodzimy 25 lecie jednego z pracowników firmy, której dostarczam oliwy. Trzeba być koniecznie.

— To pojutrze.

— Posiedzenie zarządu «Opieki nad wściekłemi psami» — jestem tam kasyerem. Posiedzenie przewlecze się do drugiej w nocy, bo mamy dwóch członków, z których jeden mówi sześć razy po godzinie, a drugi wnosi dwanaście nowych projektów.

— To może w niedzielę?

— W niedzielę! Patrz: rano obrachowanie się z własnym kasyerem, następnie 30 odpowiedzi na różne listy, potem posiedzenie w kwestyi zaprowadzenia na większą skalę hodowli królików... Bądź jednak zdrow. Na pięć minut wpadnij do hotelu Polskiego, tam będę u Świdwińskiego na fiakach, pomówimy trochę... Teraz wskakuję w tramwaj i jadę po gotóweczkę. Tak, tak po gotóweczkę...

W tramwaju pan Jan spotyka znów innego znajomego.

— Kiedyż to pan na swoje wesele prosisz?

— Myślę już o tem. Dziś, jutro... Wypłyniemy na czystą, bieżącą wodę... Mój interes komisowy coraz lepiej się rozwija. Jadę teraz do firmy X. Pewna firma! Mam z nią oddawna stosunki!

— Powinszować panu! Solidna i wspaniała firma. Czy pan wiesz, jak po królewsku znalazł się szef tej firmy?

Wczoraj nasze Towarzystwo opieki na płukaniem łódzkich rynsztoków postanowiło, dla zasilenia swoich funduszy, urządzić «monstr serenadę» w Helenowie. Prezesem tego Towarzystwa, jak panu wiadomo, jest właściciel wymienionej przez pana firmy.

Kiedysmy się biedzili, skąd wziąć na urządzenie i ozdobienie ogrodu, on wstał i z dumą rzekł:

— Ja wam to wszystko bezpłatnie urządzę...

Trudno panu opisywać, jaki zapal zapanał wśród zebranych. Uczciliśmy prezesa przez

powstanie. Wszak to, proszę pana, czyn wysoce obywatelski. Czy wiesz pan, co by kosztowało to udekorowanie? No, zgadnij pan!

— Z 500 rubli.

— Tak, jak go udekoruje nasz prezes, który ma zamiar zmienić ogród w raj naziemski, i 1.500 rubli nie wystarczy. Jadę teraz do gazet podziękować mu za to dobrodziejstwo.

Muszą napisać sążniste artykuły, niech publiczność wie, jakich ma ludzi.

— Prawda, prawda — bąknąłem... — Zasługuje zupełnie na uznanie.

Zatrzymał się na przystanku, musiałem wysiąść i nie dosłuchałem końca tych wielkich pochwał, które doprawdy zmniejszyły moją zawziętość do firmy — za długie zaleganie wypłat...

— Ha — myślę — może to firma niewinna, może to wszystko utrudniają funkcjonariusze.

Zaledwie wszedłem do poczekalni szefa, a już uderzył mnie ciekawy widok. Najróżnorodniejsi byli tam ludzie: szewcy, krawcy, tapicerzy, stolarze, komiwojażerowie, cieśle, mularze, dostawcy węgla, dostawcy papieru, oliwy, drukarze i t. p. Nawet znalazłem właściciela zakładu asenizacyjnego.

Myślę:

— Czyżby to było zawieszenie wypłat, czy taka ryczałtowa regulacja...

Z tym i owym się witam... sondując, po co przyszedł...

Również jak ja — domyśla się — że dostanie pieniądze.

Brawo! Dostać w Łodzi przynależne pieniądze — to przecież cud nietada...

Rozpoczęły się przyjęcia. Poproszono jednego z czekających. Pomacał się po kieszeni, wyjął widocznie rachunek, poprawił krawat i wsunął się na palcach do gabinetu pana prezesa własnego akcyjnego towarzystwa. W kilka minut już wychodził z powrotem, ale minę miał nietęga.

— Zapewne obciął mu zawiele rachunek.





herbatę, poczem odjechali oni do pawilonu cesarskiego w karetach dworskich, a stamtąd koleją do Petersburga.

**Petersburg, 19 lutego. (P.)** O godz. 5 po południu deputowani francuscy przybyli do pałacu Taurydzkiego. Po przyjęciu ich w gabinecie prezesa Dumy, uczestniczyli oni w sali kulturalnej w posiedzeniu rosyjskiej grupy międzyparlamentarnej. Obecni byli prezes i wice-prezes rady państwa oraz Chomiakow i ks. Wolkonskij. Prezes grupy, Jefremow, witał gości.

Podkreśliwszy znaczenie prac związku międzyparlamentarnej, dążącego do uspokojenia możliwej nienawiści, a wzmocnienia przyjaźni narodowej, Destournelles de Constans w odpowiedzi, pomiędzy innymi, wspominał o świetnym przyjęciu, doznaniem przez parlamentarzystów francuskich we wszystkich sferach rosyjskich, które okazuje się pomyslnym symptomem sprawy ogólnej.

Dalej powiedział: Wspomnę o tem przyjęciu, jakim byliśmy dziś zaszczytzeni w charakterze delegacji parlamentu francuskiego, oddającego wizytę rosyjskiemu, mieliśmy honor złożyć nasze uczucia szacunku Najjaśniejszemu Cesarzowi, Wielkiemu Przyjacielowi Francji, w charakterze wielkich przyjaciół Rosji.

Zwiegincew w swoim przemówieniu nadmienił, że utworzenie grupy rosyjskiej stało się bezpośrednim wynikiem szlachetnej myśli rosyjskiego Monarchy wzięcia udziału w urzeczywistnieniu zasad, wypracowanych w Hadze.

Po zamknięciu posiedzenia, goście francuscy, w otoczeniu posłów, oglądali lokale Dumy państwowej.

**Berlin, 19 lutego. (P.)** W parlamencie socjaliści wnieśli interpelację do kanclerza Rzeszy z powodu jego oświadczeń w sejmie co do prawa o wyborach do parlamentu. Interpelację uzasadniał socjalny demokrat Franke, który między innymi powiedział o demonstracjach na rzecz pruskiej reformy wyborczej i zakończył słowami: „Walka trwa. Kanclerz poda się do dymisji“. (Burzliwe potakiwania na lewicy, a okrzyki: „Pfui“ na prawicy).

Kanclerz hr. Bethmann Hollweg odpowiedział długą mową, w której mówił, między innymi, że wątpli o zbawienności jednego tylko, ogólnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania, ale ani on, ani państwa związkowe nie zamierzają zachwiać istniejącego systemu wyborczego do parlamentu. Chęć tego interpelanci, domagając się obniżenia cenzusu wyborczego, wieku i przyznania praw wyborczych kobietom. (Potakiwania na prawicy).

**Ateń, 19 lutego. (P.)** W izbie deputowanych Dragumis oświadczył, że wszystkie stronnictwa zgadzają się na zwołanie zgromadzenia narodowego, którego celem byłoby dokonanie częściowej rewizji konstytucji i przywrócenie stanu normalnego. Kiedy nadejdzie chwila stosowna, przywódcy stronnictw, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za tę rewizję, wystąpią z propozycją co do zwołania zgromadzenia narodowego. Wówczas będzie potrzeba przyspieszyć to zwołanie, niema bowiem innych środków zapobieżenia nieporządanej komplikacyom.

**Ateń, 19 lutego. (P.)** Wbrew doniesieniom dzienników, w tutejszych miarodajnych kołach zapewniają, że jeżeli nawet księżęta powrócą do Aten, nie będzie mowy o zwołaniu rady familijnej przez króla.

**Londyn, 19 lutego. (P.)** Rokowania stronnictwa liberalnego ze stronnictwem robotniczym chwilowo przerwano.

**Paryż, 19 lutego. (P.)** Minister marynarki otrzymał z Palmy na wyspie Majorka wiadomość, że wyłowiono zwłoki Cavala, kapitana zatopionego parowca „General Chanzy“.

**Paryż, 19 lutego. (P.)** Na połączonym zjeździe dycecyjnym uchwalono rezolucję, w której wypowiedziano niezachwianą wierność Kościołowi, a natomiast potępiono gwałty, jakich dopuszcza się rząd francuski nad wolnością sumienia.

**Petersburg, 19 lutego. (P.)** Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło zwołać od d. 3 do 8-go maja r. b. w Petersburgu wszechrosyjski zjazd esperantystów.

**Kijów, 19 lutego. (P.)** Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, komisja specjalna, rewizyjna wydziału gospodarczy kolei południowo-zachodnich, nie dotykała sprawy narodowości i przekonań politycznych urzędników wydziału.

**Baku, 19 lutego. (P.)** Z 14-tu oskarżonych

o wypuszczenie za 92,000 rubli fałszywych 100-rublowek, sąd okręgowy skazał trzech na 4 lata rot aresztanckich, siedmiu — na 3½ lat i jednego — na 2 lata i 7 miesięcy więzienia. Pozostałych uniewinniono.

**Charków, 19 lutego. (P.)** Wczoraj pomiędzy stacją Rubieżnaja a rozjazdem Wołodino na kolei ekaterynowosławskiej podczas biegu pociągu osobowego, piętnastu, znajdujących się w nim pasażerów, młodzieńców, wtargnęło do przedziału służbowego, w którym jechał z pieniędzmi „cartelszczyk“. Napastnicy rzucili trzy bomby, któremi kasę wysadzili w powietrze i zabili „cartelszczyka“, poczem pieniądze zrabowali. Zatrzymawszy pociąg w pobliżu Wołodina, zbiegli i zniknęli w najbliższym lesie. Wysłano pościg. Delegowano władze sądowe z Charkowa do pow. starosielskiego, w którego obrębie zaszedł napad.

**Serajewo, 20 lutego. (P.)** Dziś ogłoszono konstytucję w całym kraju.

Miasto ozdobiono flagami. Namiestnik odczytał rozkaz cesarski, który sankcyjnie prawa konstytucyjne i wniósł „hoch“ na cześć Franciszka Józefa.

Orkiestra odegrała hymn. Z wieńców 21 wystrzałów armatnich.

**Budapeszt, 20 lutego. (P.)** Odbyło się zebranie organizacyjne nowego stronnictwa rządowego, które przybrało nazwę „Narodowego stronnictwa pracy“. Prezes ministrów Khuen-Hedervary przedstawił rządowy program reform. Rząd uważa za najpilniejsze zażalenie wprowadzenie reformy wyborczej, opartej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego z zachowaniem narodowego charakteru państwa i poprawą położenia ludności niemadziarskiej. Tisza wniósł rezolucję, przyjmującą program rządowy i wykluczającą kwestye sporne. Khuenowi i Tiszy urządzono owacje.

**Nowy-York, 20 lutego. (P.)** Z Nicaragu donoszą, że bitwa między powstańcami a wojskami rządowymi trwała 10 godzin. Wojska rządowe musiały się cofnąć skutkiem wielkich strat, wyrządzonych przez artylerię nieprzyjacielską. Ciało konsularne w Managu ośiarowało pośrednictwem w celu powstrzymania dalszego rozlewu krwi.

**Ryga, 20 lutego. (P.)** W sprawie 36 włościan-łotyżów, oskarżonych o rozgromienie majątku bar. Mengden-Wolfa w roku 1905, sąd okręgowy skazał 3-ch na rotę aresztanckie na lat 2, 14—na wzięcie od 3-ch do 8 miesięcy, 3—na areszt policyjny, 10—uniewinnił 3 zaś zbiegło.

**Ateń, 20 lutego. (Wl.)** W lonie Ligi wojkowej nastąpiło bardzo znaczące rozdzielenie.

Przesilenia dynastycznego oczekiwać trzeba lada chwila. Wybuch wojny domowej bardzo prawdopodobny.

**Ateń, 20 lutego. (Wl.)** Greckie dzienniki donoszą o przybyciu następcy tronu i księcia Mikolaja, zaznaczając, że przyjazd ma charakter czysto prywatny. Prasa pozostaje pod najściślejszą cenzurą i nie podaje żadnych wiadomości o przesileniu. Wśród pozornego spokoju przygotowują się doniosłe postanowienia i wypadki.

**Paryż, 20 lutego. (Wl.)** Wielką sensacyą sprawiła wiadomość, że Mulaj Hafid odmówił zatwierdzenia zawartemu już traktatowi z Francją.

El-Rekkas opuścił Tanger, wioząc ultimatum Mulaj Hafida, zawierający odmowną dla Francji odpowiedź.

Wszyscy europejczycy opuszczają pośpiesznie Fez. Pełnomocnik Francji, Regnault, zawiadomił ciało dyplomatyczne o niespodziewanej decyzji Mulej Hafida.

### Z ostatniej chwili.

**Kraków, 21 lutego. (Wl.)** Dziś jako w przeddzień setnej rocznicy urodzin Chopina odbędzie się w Starym Teatrze koncert popularny, poświęcony twórczości nieśmiertelnego mistrza.

Wykonawcą będzie Ign. Friedman, który odegra obie sonaty, oraz kilka utworów z pierwszej epoki twórczości Chopina, rzadko pojawiających się na programach koncertów. W sam dzień jubileuszowy wystąpi z programem Chopinowski Artur Rubinstein, tak gorąco przyjęty przez publiczność krakowską w listopadzie z r. Dzieła wybrane przez pianistę uzupełnią repertuar Chopinowski, wykonany przez Słwińskiego i Friedmana; znajdują się wśród nich: Polonez Fis-moll, Ballada As-dur, Scherzo B-moll, i a-

## Ś. † P. FLORJAN STOLARSKI

### b. właściciel fotografii

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął w Bogu, dnia 20-go lutego 1910 r., o godz. 1-iej w nocy, przeżywszy lat 39

Pogrzeźni w głębokim smutku: żona, syn, matka, siostra i bracia zapraszają na wyprowadzenie zwłok dnia 22 b. m., t. j. jutro, o godz. 3-iej po południu, z domu przy ul. Konstantynowskiej Nr 25 i na nabożeństwo żałobne odbyć się mające dnia następnego o godz. 8 rano w kościele św. Józefa. 513

We wtorek, dnia 22 lutego r. b., w kościele Wniebowzięcia N. M. P. odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Ś. † P.

510

## Julianny Gałczyńskiej i Franciszka Komorowskiego.

promptu Ges dur, Tarantella, Barkarolla i wybór preludjów i etud.

**Berlin, 21 lutego. (Wl.)** Cesarz Wilhelm wyzdrowiał. Według krążących wersyj, jednodniowa niedyspozycja cesarza była dyplomatycznie upozorowaną niechęcią wzięcia udziału przez Wilhelma w posiedzeniu zjazdu związków agraryszów niemieckich, które corocznie zaszczyca swoją obecnością. Niełaska ta jest tłumaczona — pragnieniem podkreślenia niełojalnego stanowiska konserwatystów, względem korony, podczas reformy finansowej, co spowodowało rozbitcie bloku, ustąpienie Bülowa i obecne trudności rządu.

**Londyn, 21 lutego. (Wl.)** Wczoraj w Irlandyi z powodu silnej burzy, obsunęła się góra i, spadając na nasyp kolejowy, trafiła na pociąg pośpieszny. Lokomotywa i 2 wagony spadły z nasypu.

**Londya, 21 lutego. (Wl.)** Z powodu orkanu, szalejącego od piątku, zatonął włoski parowiec z 24 ludźmi z załogi.

**Londyn, 21 lutego. (Wl.)** W kołach liberalnych kursuje wiadomość, że mowa tronowa, której treść zakomunikowano poufale uczestnikom parlamentarnego obiadu u Asquita, utrzymana będzie w tonie, który zadowolni irlandczyków i zapobiegnie przez to zagrożonemu porządkowi.

**Berlin, 21 lutego. (Wl.)** Cesarz Wilhelm przysłał na trumnę zmarłego prezydenta parlamentu wieniec. Z powodu żałoby parlament jest zamknięty.

**Sztutgard, 21 lutego. (Wl.)** Wczorajsze nadzwyczajne zebranie południowych Niemców uchwalilo przystąpić do fuzyi stronnictw wolnomysłnych. Równocześnie w ostatniej rezolucji potępiono stanowisko Bethmana i jego niechęć do państw związkowych, posiadających do sejmów liberalne prawo wyborcze.

**Berlin, 21 lutego. (Wl.)** Wczoraj odbyły się zgromadzenia w Berlinie i wszystkich większych miastach niemieckich, zwołane przez stronnictwa wolnomysłne i socjalistyczne, protestujące przeciw reformie wyborczej i zachowaniu się policyi. Przebieg obrad był zupełnie spokojny. We Wrocławiu uchwalono prowadzić ostrą walkę razem ze strejkami generalnym.

**Poznań, 21 lutego. (Wl.)** Z powodu artykułu jednej z gazet „o ideałach polskich“, prasa katolicka wzywa rząd do obmyślenia nowych środków antipolskich i konstatując osłabienie zainteresowania się ogółu niemieckiego „ostmarken-vereinem“, wzywa o przystępowanie do niego i składanie funduszu wojennego.

**Skrzynka do listów.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Od daty artykułu „Zygzaki” w № 36 „Rozwoju” z h. r. upływa — sześć dni, a o sprostowaniu, proteście, zaprzeczeniu czy jakimkolwiek wogóle reagowaniu na ów artykuł-sondę wprost czy pośrednio — nie slychać.

Rezultatem tego musi być to deprymujące przekonanie, że osoba, o której przed kilku tygodniami najpotworniejsze obiegały pogłoski, została wówczas spotwarzona w sposób karygodny, tak nikczemny, że na właściwe określenie wartości etycznej tego faktu, w przyzwoitym dziennikarskim słowniku wprost wyrazów brakuje. Toć wskutek owego oszczerstwa, a braku wszelkich konkretnych danych, opinia publiczna jest tak zbalamucona, że dziś znajomi zapytują znajomych, jak zachować się wobec pani N. N., wobec jej społecznych antreprzy? Co robić? Jakie zająć stanowisko wobec jednej i drugiej strony?

Czyż ta sprawa nigdy się nie wyjaśni? Zdaje się, że zwolna wyjaśni się sama. Komuś stała się ciężka krzywda; strona, której nigdy wystąpienie stało się zaczynem skandalu, — na domniemanie („Zygzaki” „Rozwój” № 36), że ona jest krzywdzicielką — odpowiada absolutnym milczeniem.

Czy to dość wymowne? Komuś stała się ciężka krzywda. Ponieważ, polegając na relacjach osób, które uważałem za bezwzględnie wiarogodne, przyczyniłem się w dwóch wypadkach i ja do rozszerzenia krążących w swoim czasie wieści, wiadomej osobie uwłaczających, a ze względów formalnych wykluczone jest w danym wypadku zadośćuczynienie w innej formie, więc dziś staje się moim prostym, chociaż niewesołym obowiązkiem, osobę tę przeprosić, — co niniejszem publicznie czynię, — prosząc zarazem te osoby, którym — w dobrej wierze — wiadome powtórzyłem wieści, aby je za niebyłe uważały.

Jako karę składam jednocześnie rb. 10 na zakład — z surową klauzurą — dla nieuleczalnie chorych kalumniatorów — plotkarzy i plotkarek i mam

nadzieję, że niejedyn i niejedna poczuje się do obowiązku wspomnienia rzeczonej instytucji. Gdyby się na taki (nad wyraz potrzebny) zakład, nie zebrał w ciągu miesiąca kapitał w wysokości przynajmniej 10,000 rb., to grzywnę moją przeznaczam na łódzki oddział Tow. Opieki Szkolnej w gub. piotrkowskiej.

Wszystkich przyjaznych i wielce życzliwych (ochł) aktu tego komentatorów (kandydatów do zakładu z klauzurą) śpieszę zarszem z góry uprzejmie powiadomić, że wystąpienie niniejsze wywołane zostało nie naciskiem czy oddziaływaniem z zewnątrz.

Zechciej, Szanowny Redaktorze, przyjąć wyraz wysokiego poważania i polecić odesłać mi niepomieszony w swoim czasie artykuł mój z d. 10 stycznia r. b.

Fr. Kamocki.

Łódź, 21 lutego 1910 r.

Rb. 10 — otrzymaliśmy. (Przyp. Red.)

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
19/II 1 pp.	746.0	+ 6.6	100	Pd Z 3	Z dnia 17/II Temperatura max. +7.0° C. min. +1.0° C. Opadu 0.0
19/II 9 w.	742.1	+ 3.0	100	Pd W 1	
20/II 7 r.	741.2	- 2.2	100	Pd W 2	
20/II 1 pp.	741.1	- 9.6	100	Pd 3	Z dnia 20/II Temperatura max. +10.6° C. min. +0.5° C. Opada 0.0
20/II 9 w.	741.1	- 4.6	100	Pd W 3	
21/II 7 r.	742.2	- 1.7	100	Pd W 2	

**Wiadomości zamiejscowe.**

**Samobójstwo w teatrze.** W tych dniach w Operze w Wiedniu, po skończonym przedstawieniu, w jednej z łóz odebrał sobie życie wytrzałem z rewolwern młody człowiek, który, jak się okazało, był 18 letnim gimnazystą, nazwiskiem Kamil Sockel. Powodem samobójstwa było złe świadectwo. W łozы sąsiedniej, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, siedzieli dwaj lekarze, którzy postanowili wykonać w tym wypadku zupełnie nowego rodzaju operację, t. zw. zeszylenie serca; zastosowano ją dotąd w dwóch, czy trzech wypadkach z dobrym skutkiem. Lekarze telefonicznie polecili natychmiast poczynić w klinice potrzebne przygotowania. Operacja udała się o tyle, że młodzieniec odzyskał przytomność i podał swe nazwisko i przyczynę samobójstwa. W ciągu dnia następnego ranem miał się lepiej; w nocy nastąpiła jednak śmierć.

**Prosi o pomoc** były właściciel rolny, Józef Skalecki, lat 61, z osłabionym wzrokiem. Żona sparaliżowana na rękę i nogę; dzieci troje w wieku lat 7, 5 i 1½. Adres: Batuty, ulica Nowosikawska № 8, dom Dębińskiego.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

**LECZNICA ZĘBÓW**

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów **bez bólu. Specyalne laboratorium** zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucz. zębów **napoczekaniu.**

Ceny bardzo przystępne. 2596

**RUSKI LLOYD****TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN**

założone w roku 1870.

Zarząd w St.-Petersburgu, Bulwar Angielski №. 26.

Agentury we wszystkich większych miastach Cesarstwa i Królestwa.

**Kapitał zakładowy pełno wpłacony Rb. 3,000,000.****Kapitał rezerwowy pełno wpłacony „ 1,500,000.**

Dyrekcya Towarzystwa ma zaszczyt zawiadomić, że Towarzystwo po uzyskaniu **NAJWYŻEJ** zatwierdzonej ustawy, niezależnie od prowadzonych dotychczas ubezpieczeń transportów morskich, rzecznych i lądowych, włączyło w zakres swych czynności

**dział ubezpieczeń od ognia**

i Generalną agenturę tego działu na Królestwo Polskie i gubernię Grodzieńską powierzyło domowi handlowemu

**Stan. Lud. Kronenberg w Warszawie**

swemu długoletniemu przedstawicielowi w dziale ubezpieczeń transportów.

**DYREKCJA:**

**S. P. Elissejew, Prezes, John Bless'g, Vice-Prezes, W. Schernikau, P. I. Lefianow, Z. Krohn, G. Schernikau, Em. Nabel, P. S. Elissejew.**

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt donieść, że z dniem I (14) lutego r. b., po złożeniu przeze mnie zastępstwa „Drugiego Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń z r. 1835”, objąłem

**Generalną Agenturę Towarzystwa „RUSKI LLOYD“**

na Królestwo Polskie i gubernię Grodzieńską w dziale ubezpieczeń od ognia, zachowując i nadal trwającą od lat 30-tu moją reprezentację tegoż Towarzystwa w dziale ubezpieczeń transportów morskich, rzecznych i lądowych.

Z poważaniem

**GENERALNA AGENTURA****Stan. Lud. Kronenberg**

Warszawa, Zgoda 8.

Zdolni agenci są poszukiwani na korzystnych warunkach.



145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

## Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote

korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia)

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI INSTYTUT

D<sup>ca</sup> S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie promieniami Roentgēna, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektroliza (radykałne usuwanie szpecących włosów). — Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

## TILLMANNOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE

Budowy Konstrukcyi Żelaznych

## Pruszków

Stacja Drogi Żel. Warsz.-Wied. g. Warszawska.

Fabryka blachy falistej  
budowa konstrukcyi żelaznych  
i cynkownia.Dachy z blachy falistej  
bez podkonstrukcyi  
i z podkonstrukcyą.Żaluzje z blachy stalowej falistej oraz wszelkie do  
żaluzji potrzebne materiały.

Kompletne budynki żelazne.

Przedstawiciel: KAROL SOMYA, Łódź, Piotrkowska 192.

385-12

Specjalista chorób skórnych  
włosów, wenerycznych oraz  
niemocy płciowej

## Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Badanie krwi przy syphilisie.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w.

w niedziele od 9—3 Dla pań od

5—6 wiecz. 114r

## Dr. I. LIPSZYC

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp

WSCHODNIA № 45 294

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener.,

choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.

dla dam od 4—5. W niedziele i

święta tylko do 1 rano. 746r

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9—10<sup>1/2</sup> rano i

od 4—8 po poł. W niedziele i

święta od 10—1 507—d

## Dr. Wacław Jasiński

powrócił.

PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro.

od 4—6.

Choroby dzieci. 2547

## Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od

3—5 p 502-r

## Dr. med. W. Kotzia

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz. 9<sup>1/2</sup>—10<sup>1/2</sup> r

i od 4—6 pp. 541r

Specjalista chorób skórnych,  
włosów, wenerycznych i dróg  
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1

w południe i od 4—8 wieczorem;

w niedziele i święta od 9—2

w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

149r

## Dr. S. SZMITKIND

Średnia № 2.

Choroby skórne, wene-

ryczne i moczopłciowe

Leczenie elektrycznością i masażem

Przyjmuje od g. 8—11 rano.

od 5—8<sup>1/2</sup> wiecz. 469-r

## Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę

BENEDYKTA № 9.

Choroby skórne, wenery-

czne i moczopłciowe.

(8<sup>1/2</sup>—12 r. i 5—7<sup>1/2</sup> pp., panie

od 4—5). 1761-r

## LEOPOLD STOLKIND &amp; Co.

w Moskwie.

MYDŁA KWIATOWO-GLICERYNOWE

w różnych zapachach.

MYDŁA TUALETOWE

„DECADENCE” — KONGO — METAMORFOZA  
MŁODZIENCZA ŚWIEŻOŚĆ — WIECZNA URODA.

„IDEAL”.

2803

Reprezentacja: W. Kremky &amp; Co, Warszawa, tel. 23.



## Filtr Pasteryzator Mallié.

Najwyższe odnozczenie na wystawach wszechświat.

Niezbędny w każdym gospodarstwie.

Jedyny aparat oczyszczający wodę od wszelkich  
nieczystości oraz zarazków chorobotwórczych.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 6—10—4

Wyłączny przedstawiciel: Józef UNSZLICHT,  
Warszawa, Koszykowa № 35, tel. 7-70.Z powodu  
zwinięcia

## SKŁADU BŁAWATNEGO

№ II, PIOTRKOWSKA № II,

wyprzedaje się wszelkie towary

nizej cen kosztu.

405-3



## Fosfatyna Faliere

przyjemny pokarm najod-  
powiedniejszy dla dzieci  
od 6 miesięcy do 10 lat,  
zwłaszcza w czasie odła-  
czania od piersi i w okresie  
rośnięcia. Ułatwia żąbko-  
wanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.  
— Sprzedaż w składach  
aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladowościami. 498-8-1

## Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i prakty-

ce w klinikach Wiedeńskich, osiadł

w m. Łodzi, Krótka № 5.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.

Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie

3<sup>1/2</sup>—4<sup>1/2</sup>; niedziele 9—1. 1489r

## Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nowot 1 (Piotrkowska 126)

Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszeria

9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

## ZĘBY

sztuczne od 75 k.

Plomby od 50 k.

na kauczuku, złocie—

bez wyjęcia korzeni. Plombowanie

złotem, srebrem, porcelaną. Wy-

mowanie zębów bez bólu.

Przeróbka i reperacje na pocze-

kaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI,  
Piotrkowska 92. 381r

## Dr. Ignatiew

Specjalista chorób

uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.

Przyjmuje od 11—12 rano i od

5—8 wiecz. codziennie. W nie-

dziele od g. 10—1 w południe.

1054r

## Dr. med.

## Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Gór-

nego Rynku)

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Do 10 rano i od 4—6<sup>1/2</sup>. 2251r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WE-

NERYCZNE (syphilis) i MOCZOPŁCIO

WE (endoskopia i cystoskopia) i NIE

MOCE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2.

powrócił.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w.

panie od 5—6 po poł. 1420-r